goniec codzienny

Wilno
WTOREK
14 marca 1944
Nr. 812
Cena w Wilnie 5 fen.

Sukcesy odpierające

pod Krzywym Rogiem, Humaniem i Tarnopolem

Wysokie straty bolszewików. — Działalność ofensywna na froncie włoskim

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 12. III. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Między dolnym Dnieprem i Tarnopolem ciężkie zmagania z wielkimi siłami sowieckimi trwają nadal. Liczne ataki nieprzyjacielskie odparto, próby bolszewickich atakujących straży przednich przekroczenia Bohu na południowy zachód od Humania udaremniono. W ciężkich walkach zniszczono pułk nieprzyjacielski, który się wdarł do Tarnopola. Znajdujące się pod rozkazami generała artylerii Hell dywizje: 34 mozelska dywizja piechoty pod dowództwem generała-porucznika Hochbaum, wirtembersko-badeńska 198 dywizja piechoty pod dowództwem generała porucznika von Horn i 4 wirtembersko-badeńska dywizja górska pod dowództwem generała-majora Braum szczególnie się odznaczyły w zaciętych walkach odpierających.

Na północny zachód od Newla bolszewicy rzucili do walki nowe oddziały i kontynuowali wspierane przez czołgi próby przerwania frontu. Po rozbiciu 33 czołgów odparto ich wśród ciężkich krwawych strat. W tych walkach wybitnie współdziałał północno-niemiecki pułk fuzylierów 68 pod dowództwem pułkownika-porucznika rezerwy Ziegler.

Również na północny wschód od Ostrowa, pod Pskowem i na froncie Narwy wojska niemieckie utrzymały swe stanowiska przeciwko w licznych miejscach atakującemu nieprzyjacielowi.

Na frontach włoskich nieprzyjaciel wzmocnił swą działalność ofensywną. Na południowy zachód i na południe od Cisterny, oraz na odcinku na północ od Cassina miejscowe ataki nieprzyjacielskie wspierane przez silną artylerię załamały się w niemieckim ogniu odpierającym.

Samoloty bojowe celnie zbombardowały urządzenia portowe w Anzio i uszkodziły ciężko transportowiec nieprzyjacielski o pojemności 2000 TRB.

Zespoły północno-amerykańskich bombowców atakowały w dniu 11 marca miasta Padwę, Florencję i Tulon. W gwałtownych walkach powietrznych i przez artylerię przeciwlotniczą marynarki wojennej nieprzyjaciel stracił podczas tych ataków 30 samolotów z czego 11 zestrzeliły włoskie myśliwce.

Pod osłoną zwartej kopuły chmur północno-amerykańskie bombowce terrorystyczne zrzuciły przed południem 11 marca bomby na obszarze miasta Münster. Wyrządzone szkody są nieznaczne.

Odosobnione nieprzyjacielskie samoloty niepokojące atakowały ubiegłej nocy miejscowości w zachodnich Niemczech. Artyleria przeciwlotnicza zniszczyła 3 z tych samolotów.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 13. III. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Punkt ciężkości wielkiego ataku sowieckiego leży bez zmiany na południowym odcinku frontu wschodniego. Wojska niemieckie stawiły zacięty opór atakującemu przeważającymi siłami nieprzyjacielowi i również wczoraj odparły liczne ataki w ciężkich walkach. Na obszarach włamania na południowy zachód od Krzywego Rogu, na południowy zachód od Humania i na obszarze na wschód od Tarnopola powstrzymano przednie oddziały atakujących bolszewików po rozbiciu pociskami większej ilości czołgów nieprzyjacielskich. Podczas tych walk pewna odcięta grupa bojowa pod dowództwem pułkownika Bregenzer powstrzymała posuwanie się naprzód wielokrotnie przeważającego nieprzyjaciela w ciągu kilku dni, przedarła się spowrotem i przy tym również zniszczyła 25 czołgów nieprzyjacielskich w walce wręcz.

W ciężkich walkach odpierających dni ostatnich na obszarze na wschód od Tarnopola wybitnie się zasłużyła 1 SS dywizja pancerna „Leibstandarte SS Adolf Hitler“ pod zastępczym dowództwem Obersturmbahnführera Lehman i tyryngijska 7 dywizja pancerna pod dowództwem pułkownika Dr. Mauss. Eskadra samolotów bojowych pod dowództwem kapitana Ruffer również szczególnie się odznaczyła.

Na środkowym odcinku frontu doszło tylko do walk o znaczeniu miejscowym. W zaciętych walkach odpierających przy smoleńskiej autostradzie szczególne sukcesy odpierające osiągnęła wirtembersko-badeńska 78 dywizja szturmowa pod dowództwem generała-porucznika Traut. Nieprzyjaciel na odcinku tej dywizji stracił w czasie od 5 do 8 marca ponad 4000 zabitych, 43 czołgi, 45 dział i liczną inną broń.

Podczas kontynuowania swych daremnych ataków na północny zachód od Newla, na obszarze Ostrowa i na froncie Narwy bolszewicy ponownie ponieśli wysokie straty. Własne kontrataki na południowy zachód od Narwy miały pomyślny przebieg.

W zatoce Fińskiej niemieckie kontrtorpedowce ostrzeliwały na półwyspie Magerburg stanowiska sowieckie i połączenia ruchu dostaw z dobrym skutkiem.

We Włoszech przy obustronnej ożywionej działalności oddziałów wywiadowczych i zaczepnych nie doszło do żadnych działań bojowych mających znaczenie.

Ogień niemieckiej artylerii dalekosiężnej spowodował silne wybuchy i szeroko rozprzestrzeniające się pożary w miejscach nieprzyjacielskiego lądowania na obszarze Anzio-Nettuno.

Brytyjskie samoloty bombowe i torpedowe atakowały 12 marca na terytorialnych wodach hiszpańskich przy ujściu rzeki Ebro niemiecki parowiec „Kilissi“. Statek stanął w płomieniach i zatonął.

Kilka brytyjskich samolotów niepokojących zrzuciło ubiegłej nocy bomby na miejscowości w zachodnich Niemczech.

Niemieckie samoloty bojowe atakowały obiekty na południowym wybrzeżu Anglii.

Londyńska wstrzemięźliwość

w sprawie sowieckiej ofenzywy

Ostrzeżenie przed fałszywymi nadziejami

MADRYT. (DNB). Przedmiot zainteresowań angielskiego społeczeństwa obecnie jak i dawniej leży na froncie wschodnim, — stwierdza w pewnym komunikacie londyńskim hiszpański dziennik „Arriba“. Nie żywi się żadnych wielkich nadziei co do rezultatu sowieckiej ofenzywy i szuka się rozpaczliwie, ale bezskutecznie wyjaśnienia niemieckiego cofania się: „Daily Sketch“, — komunikuje dalej korespondent dziennika „Arriba“ — występuje w roli głosiciela tej opinii i pisze, „obecna chwila nie nadaje się do tego, aby żywić radosne nadzieje“.

Niemcy znajdują się jeszcze w pełnym posiadaniu ich operatywnej mocy, jak tego dowodzą przeciwnatarcia. Jest rzeczą całkowicie pozbawioną sensu, mówić o załamaniu się Niemiec. Inne gazety komentują sytuację podobnie i wykazują wyjątkowo silną wstrzemięźliwość z uwagi na zbliżający się okres roztopów wiosennych.

Według metod moskiewskich

Wniosek o karę śmierci w procesie pokazowym w Algierze

ALGECIRAS. W czasie procesu pokazowego w Algierze przeciw byłemu ministrowi spraw wewnętrznych francuskiego rządu w Vichy, Puchen, zażądał prokurator generał Weiss kary śmierci, zgodnie ze wskazówkami, które otrzymał on od komunistycznych aranżerów. Punktem szczytowym obszernego oskarżenia, wygłoszonego przez prokuratora, zarzucającego ministrowi Puchen „zdradę“ Francji, był zarzut, iż brał on udział w „zarządzeniach, mających na celu ucisk“ żydów i masonów.

O co się w gruncie rzeczy w tym „procesie“ rozchodzi, wyjaśnia francuski sekretarz państwa Henriot w Vichy, nazywając tę rozprawę „przedstawieniem bolszewickiej sprawiedliwości“. Wskazuje on na to, iż Puchen był skazany na karę śmierci przez komunistów już w sierpniu 1943 r.; proces w Algierze ma więc tylko na celu odegranie według bolszewickiej metody widowiska, w którym oskarżony został skazany już na początku procesu. Nienawiść, uniżoność i tchórzostwo rozpętały śmiertelny taniec wokół oskarżonego.

Korespondent w Algierze hiszpańskiego dziennika „ABC“, Carlos Sentis, stwierdza, że słuchacze tego procesu-widowiska odnieśli wrażenie, iż nie ma się tutaj do czynienia z procesem, lecz z jakimś zebraniem politycznym. Komunista Grenier osiągnął w swojej mowie propagandowej rekord w użyciu obelżywych wyrażeń przeciw oskarżonemu.

Mowa Papieża

Głębokie współczucie dla cierpień ludności. — „Ludzie nie mający całkowicie względu na wartości moralne“

RZYM. (DNB). Papież Pius XII w dniu 5-tej rocznicy swej koronacji miał z zewnętrznej ambony katedry św. Piotra przemówienie do zgromadzonego na placu św. Piotra tłumu. Tłum ten składał się głównie z uchodźców z południowych Włoch, którzy wypędzeni zostali ze swych domów i zagród przez anglo-amerykańskich ciemiężycieli.

Papież wyraził swe najgłębsze wyrazy współczucia dla cierpiącej ludności, która wypędzona została ze swych posiadłości i miejsca rodzinnego i której rodziny rozbite zostały przez przymusową rozłąkę i śmierć. Wypowiedział On kilka słów pociechy i zapewnił, że cierpienie ich jest również i jego cierpieniem.

W dalszym ciągu przemówienia przeszedł Papież do sprawy anglo-amerykańskiego terroru powietrznego. Tego rodzaju prowadzenie wojny, które nie oszczędziło również Wiecznego Miasta, ale przemieniło je w pobojowisko i ruiny, nazwał Papież jako niesławny czyn militarny, który może być dokonany tylko przez ludzi, nie mający najmniejszego względu na wartości moralne.

Słowa Papieża przyjął tłum ludzi wielką owacją.

Krótkie wiadomości

GENEWA. (DNB). „Jeżeli jest zestrzelonych 60 bombowców, musi 1000 robotników pracować w ciągu jednego roku nad wyprodukowaniem ich uzupełnienia“—wyjaśnił według pewnego komunikatu „Daily Mail“ amerykański minister uzbrojenia Nelson w mowie, w której przestrzega on przed nadmiernym i nierozważnym optymizmem.

SZTOKHOLM. (DNB). Minister dla spraw zaopatrzenia w materiały palne i w prąd dowiedział się w piątek przez wydział ministerstwa w Walii, że strajk przybrał „na ostrości“. Kilka kopalń antracytu zostało unieruchomionych, a w tym obszarze pracują tylko cztery cechy. Kilka kopalni, pracujących przy pomocy maszyn parowych, jeszcze pracuje, jednak w praktyce produkcja w całym okręgu węglowym ugrzęzła.

Niemiecka gospodarka

na południowym wschodzie

Minister gospodarki Rzeszy Funk przemawiał na konferencji Towarzystwa Południowo-Wschodniej Europy w Wiedniu

WIEDEŃ. (DNB). Na zaproszenie Reichsleitera i namiestnika Rzeszy von Schiracha przemawiał w piątek w ramach konferencji Towarzystwa Południowo-Wschodniej Europy min. gospodarki Rzeszy Walter Funk wobec przedstawicieli partii i państwa armii i gospodarki oraz wobec przedstawicieli zaprzyjaźnionych państw, zwłaszcza Południowo-Wschodniej Europy, na temat „Niemiecka Gospodarka a Południowy Wschód“.

Reichsleiter von Schirach złożył serdeczne powitanie okręgu wiedeńskiego ministrowi Rzeszy Funk'owi, protektorowi Towarzystwa Południowo-Wschodniej Europy. Następnie zobrazował Schirach cel i zadania towarzystwa, przy czym podkreślił on stosunki współpracy Rzeszy z państwami płd.-wschodnimi.

Minister gospodarki Rzeszy Funk wskazał w swojej mowie najpierw na to, że zabezpieczenie europejskiej przestrzeni życiowej i gospodarczej tylko wówczas będzie możliwe, jeśli w czasie wojny poświęci się pracę i produkcję aż do ostatniej konsekwencji dla spotęgowania gospodarczego potencjału wojennego, równocześnie jednakowoż jeśli według wspólnego planu przy uznaniu określonych zasad i metod ustabilizuje się nowy ustrój gospodarczy w Europie.

„Wiele z tego, mówił dalej minister, co zawierają w sobie te postulaty, zostało już w minionych latach wojennych zrealizowane. Trzeba jednakowoż stale sobie zdawać sprawę z tego, czy i w jakiej mierze nasze osiągnięcia gospodarcze odpowiadają wymogom wojennym oraz czy i w jakiej mierze nasze wysiłki w kierunku ugruntowania europejskiej wspólnoty życiowej i wspólnoty pracy w jeszcze skuteczniejszy sposób mogą być zorganizowane“.

W związku z tym podkreślił Funk imponujące cyfry ilustrujące wzmożenie niemieckiej produkcji zbrojeniowej, przytoczone kilkakrotnie w oświadczeniach ministra Rzeszy Speera. „Również nieprzyjacielski terror bombowy nie potrafił w jakikolwiek sposób zasługujący na wzmiankę osłabić tempo owego wzrostu produkcji. Przez rozszerzenie, reorganizację i przeniesienie miejsc produkcji na szerokiej przestrzeni gospodarczej opanowanej przez Niemcy i wskutek stale ulepszanych metod pracy i techniki procesu wytwórczego zbrojenia niemieckie bez przerwy stają się co raz większe i silniejsze, broń stale staje się lepsza i skuteczniejsza.

Podstawa surowcowa jest w połowie 5-go roku wojny tak mocno zapewniona, a produkcja surowców tak wysoka, jaką jeszcze nigdy nie była w czasie wojny. Przy tym dzisiaj też jeszcze istnieją rezerwy sił, które tkwią zwłaszcza w użyciu robotników i w uzyskaniu nowych możliwości dla produkcji zbrojeniowej, a można je przede wszystkim zmobilizować na obszarach zajętych. Niemieckie kierownictwo gospodarcze osiągnęło drogą zasadniczej zmiany gospodarczego myślenia i gospodarczej odpowiedzialności stabilizację wszystkich procesów gospodarczych, które wychodzą na korzyść również tym krajom, które utrzymują z Niemcami stosunki gospodarcze. Dotyczy to w szczególny sposób krajów Południowo-Wschodniej Europy. Wskutek wzmocnienia tam wewnętrznej gospodarki, która obecnie ma zapewnione rynki zbytu, wzrosła chłonność tamtejszych krajów na towary niemieckie. Zrodziła się stąd stale wzrastająca wymiana towarów i świadczeń, co odpowiadało całkowicie interesom obydwuch stron. Wspomniana postawa niemiecka wobec gospodarczych interesów krajów południowo-wschodnich pozwoliła tym ostatnim uporać się również ze swymi zagadnieniami politycznymi i społecznymi i zbudować program organizacji obliczonej na daleką przyszłość. Epoka gospodarczej współpracy Niemiec z Południowym Wschodem nie stanowi czegoś nowego w czasie wojny, lecz oznacza dalszy ciąg i nasilenie rozwoju stosunków przed wojennych. Dlatego w gospodarce południowego wschodu nie nastąpił po wybuchu wojny żaden kryzys. Niemcy otrzymały swoją funkcję stałego odbiorcy południowo-wschodnich nadwyżek jak również swoją funkcję zaopatrywania Płd. Wschodu w produkty przemysłowe.

Rzesza Wielkich Niemiec i uprawiana przez nią wewnętrzna i zagraniczna polityka gospodarcza, zwłaszcza całkowita stabilizacja cen, stanowi również dla innych krajów pewne oparcie, które je chroni przed pozbawieniem ich dostatecznie silnych podstaw zdolnej do pracy gospodarki. Skoro współpraca między Niemcami a państwami południowo-wschodnimi zwycięsko wyszła ze swej ogniowej próby wśród bardzo cieżkich stosunków wojennych, to nie może być żadnej wątpliwości, że dopiero po wojnie naprawdę dobrze wypadnie ten egzamin. Również Niemcy przykładają do tego wagę, by pogłębić dobre stosunki handlowe, które się wytworzyły między ich gospodarką a państwami południowo wschodnimi zarówno w dziedzinie importu jak i wywozu. W ten sposób z konieczności wytworzy się europejsko-kontynentalny ustrój rynkowy i walutowy. Również po wojnie nie będą miały znaczenia konstrukcje, jakie próbuje stworzyć plan Keyne i White, lecz konsekwentne zorganizowanie podstaw życia i gospodarki na zasadach i przy pomocy metod, które zdały egzamin w czasie wojny.

Naturalna wspólnota gospodarcza między Rzeszą Wielkich Niemiec a państwami południowo-wschodnimi nie powinna i nie będzie oznaczać według życzenia Niemiec w czasach pokojowej międzynarodowej współpracy odgraniczenia i oddzielenia kontynentu europejskiego od reszty obficie w towary zaopatrzonych obszarów. Przeciwnie stworzenie ścisłych i owocnych stosunków gospodarczych będzie jednym z najważniejszych zadań po wojnie. Obieg gospodarki światowej pozostanie jednakowoż tak długo niemożliwy, dopóki Europa ze swymi siłami i możliwościami znowu weń w odpowiedni sposób nie zostanie włączona.

Anglicy a bolszewicy

Poniższy artykuł został napisany jeszcze przed wydaniem bolszewikom floty włoskiej, tym niemniej nie traci on przez to na aktualności.

SZTOKHOLM. Dnia 25 listopada 1943 w słynnej później mowie, wygłoszonej w Londynie, oświadczył Smuts, iż Anglia wyjdzie z tej wojny tak osłabiona, że gdyby plany wojenne Anglo-Amerykanów miały się ziścić, „kolos — Związek Sowiecki stanie się niezaprzeczalnym panem Europy i wielkich obszarów świata". Od czasu zamanifestowania tego objawienia przez nestora brytyjskiego Commonwealth aż do oficjalnego przyznania się Churchilla w jego przemówieniu w Izbie gmin w dn. 22 lutego bieżącego roku, że Anglia na całej linii skapitulowała przed żądaniami Stalina, kroczy Anglia prostą, jak okiem rzucić nieubłaganą w swej logice drogą.

W ostatnim swym przemówieniu w Izbie gmin, jednym z najbardziej podszytym obawą ale tym niemniej pod względem politycznym najbardziej znamiennym z pośród wszystkich przemówień, wygłoszonych dotychczas przezeń w okresie tej wojny — jeszcze w większym stopniu zaakcentował Churchill urzędowo uznanie i aprobatę żądań sowieckich w Europie. Neutralny obserwator, który słyszał te przemówienie na własne uszy zdefiniował odniesione wrażenie następująco: „Zdawało się, że Churchill zasugerowany jest myślą, by wszystkie faktyczne i możliwe objawy naprężenia, które w międzyczasie uzewnętrzniły się ponownie w stosunkach sowiecko - brytyjsko - północnoamerykańskich wbrew górnym zapewnieniom na konferencji w Teheranie, rozproszyć przez podkreślenie bezwarunkowej gotowości Anglii nie tylko do uznania ale i popierania wszelkich politycznych żądań Stalina".

Jeżeli chodzi o pytania nurtujące wśród narodu angielskiego i w jego warstwach kierowniczych w związku z wielkim procesem likwidacji Anglii jako mocarstwa europejskiego i postępującym przekazywaniem ośrodków dyspozycji na rzecz „nowego kolosa — Związku Sowieckiego" — niech głosy angielskie same dadzą tu na nie odpowiedź. Stary organ „wyższej warstwy" — „upperclass" lub, jak oni sami siebie nazywają, „rolingclass", a mianowicie gazeta „Daily Mail" ogłosiła 19 lutego b. r. artykuł pod tytułem: „Bolszewicy a my. Patrzmy faktom wprost w oczy". Czytamy tam: „Jedno jest pewne: jeżeli wojna tak się skończy, jak planują Anglo-Amerykanie, gdzieby się oni nie zatrzymali — przyszłość Europy będzie spoczywała w ręku Związku Sowieckiego. Możliwym jest, że będzie to przyszłość nędzy, której bezmyślnie złożona zostanie w ofierze cywilizacja na najgłupszym ze wszystkich ołtarzy, na ołtarzu polityki mocarstwowej". Na pytanie, co myślą bolszewicy o Anglii, odpowiada „Daily Mail" ogłoszeniem listu pewnego znanego korespondenta sowieckiego, gdzie czytamy: „Do nas należy krwawienie, do północnych Amerykanów dostawy, a do Anglików dowodzenie" (bleeding, feeding, Ceading). „Daily Mail" dodaje do tego: „Bolszewicy mają do nas gorzką urazę za zwlekanie z drugim frontem. Nasze manifestacyjne zachwyty nad sowieckimi czynami i sowiecką muzyką tylko powiększają ich podejrzenie, że chcemy ich użyć do wyciągania kasztanów z nazistowskiego ognia". „Daily Mail" proponuje następującą formułkę współpracy brytyjsko-sowieckiej: „Przewaga sowiecka, jeżeli nie na całym kontynencie europejskim, to przynajmniej we wschodniej i środkowej Europie, stała się już oddawna rzeczą nieuniknioną. Witamy to. Jesteśmy też zdania, że Finlandia, Węgry, Rumunia i Bułgaria dostatecznie zasługują na los, który im zgotować mają bolszewicy, niezależnie zupełnie od tego, jakiego rodzaju on będzie. My sami nie mamy lęku przed komunizmem, ale też i nie chcemy siłą łamać naszej starej tradycji indywidualizmu. Jesteśmy przeświadczeni, że i bez takiego łamania potrafimy stworzyć stosowny tryb życia i chcemy wtedy współpracować z bolszewikami nie na platformie własnego bojaźliwego ubezwartościowienia, lecz jako równi z równymi".

Wydawca dawniej tak typowo angielskiego i świadomego swej siły organu torysów „The 19-th Century and after" zamieścił w zeszycie lutowym utrzymany w wyjątkowo szczerym tonie artykuł wstępny, w którym, opierając się na stanowisku sowieckim w sprawie polskiej, wskazuje, że Moskwa dąży do panowania nad Europą. „Największym przesileniem w drugiej wojnie światowej" nazywa angielski autor te zagadnienie polskie, które Churchill w imieniu rządu angielskiego hurtem przekazał Związkowi Sowieckiemu „do decyzji według własnego uznania". „Zagadnieniem nie jest Polska, ma ono inne brzmienie: czy ma nadal istnieć Europa, ta Europa, którą znaliśmy, dla której ruszyliśmy na wojnę, która tej wojnie jedynie nadaje sens, ta Europa, która nie oznacza ani anarchii, ani niewolnictwa, Europa stanowiąca wyrównaną integralną całość, ta Europa różnych a tym niemniej wspólnych idei i systemów, Europa wielu samodzielnych wielkich i małych państw, tą Europa, która jest czemś niezmiernie większym niż proste pojęcie geograficzne? To właśnie jest decydującym pytaniem". Nikt nie może już łudzić się — kontynuuje czasopismo angielskie, że „sowiecka ekspansja na zachód" jest w pełnym biegu. „Zewnętrznym jej wyrazem od początku jest mianowanie Tito feldmarszałkiem i szefem przeciwnego rządu, układ z Beneszem i nota sowiecka w sprawie polskiej z dn. 11 stycznia b. r. Celem dającej się obecnie rozpoznać na przestrzeni od Bałtyku do Morza Egejskiego sowieckiej penetracji jest podbój Czechosłowacji i środkowej Europy, których strawienie zastrzeżone jest na później, wówczas gdy jednocześnie Polska i Bałkany mają być terytorialnie i socjalnie rozerwane, by Związek Sowiecki stał się następnie panem środkowej Europy, wszystkich jej ośrodków przemysłowych i wiele czego ponadto. Wypad sowiecki na odcinku sprawy polskiej jest tylko przyczynkiem do spraw, które wychodzą daleko poza ramy przyszłości tego kraju. To, o co chodzi, jest też rzeczą większą niż przyszłość Związku Sowieckiego, Niemiec albo Anglii, bo chodzi o przyszłość całej Europy". „The 19-th Century and after" ma tylko jedną radę: „Powiadają, że Anglia nie może pozwolić sobie na spieranie się ze Związkiem Sowieckim".

Co się tyczy polityki Związku Sowieckiego — po ostatnich objawach sowieckiego upojenia planami hegemonii nikt już jej, również i w Anglii, nie zarzuci niejasności. Natomiast, co się tyczy polityki Anglii, na którą w swoim utrapieniu uskarżało się pismo torysów, — dopiero co skonkretyzował ją Churchill z trybuny pałacu Westminsterskiego w sposób następujący: „Nie sądzę, by żądania Związku Sowieckiego co do jego granic zachodnich wychodziły poza ramy słuszności i sprawiedliwości". Churchill w ten sposób raz na zawsze postawił sprawę jasno: Anglia, a razem z nią Stany Zjednoczone ani są w stanie, ani zamierzają stawiać przeszkody tej ekspansji na zachód, którą angielskie czasopismo zrozumiało w nagłym przerażeniu, a z którą pogodziła się gazeta „Daily Mail" już w Calais. Ale Europa nie myśli dziś więcej szukać ochrony lub łaski u obcych, a najmniej u tych, którzy w jej ciężkiej walce o byt tchórzliwie napadają na nią ztyłu, niosąc mord i pożogę. Europa wie dziś i bez tych drgawek sumienia i manifestowanej słabości angielskiej wyspy, że tylko własnymi siłami i własną wolą życia może ratować ten kontynent, „który jest czemś niezmiernie większym, niż proste pojęcie geograficzne".

(„Königsl. Allg. Ztng").

Ostre prześladowanie band na Bałkanach

BERLIN. (DNB). Nieustanne ściganie komunistycznych band przez oddziały niemieckie w zachodnich Bałkanach doprowadziło ponownie do tego, że poszczególne resztki rozbitych band usiłują uciec poprzez Adriatyk do południowych Włoch. Wskutek tego niedawno wzięto do niewoli 150 bandytów usiłujących zbiec do południowych Włoch przed pościgiem niemieckim, a pozatym zmuszono pewną grupę w sile 44 ludzi w krótkiej walce do poddania się.

Niemieckie uderzenie oddziałów szturmowych w okręgu Aprilia

BERLIN. (DNB). W czasie walk w ostatnich dniach na przyczółku desantowym pod Nettuno niemieccy pionierzy otrzymali zadanie oczyszczenia terenu walki od min i innych przeszkód. W okręgu Aprilii udało się im usunąć miny, ładunki wybuchowe i zapory drutowe, którymi ubezpieczył nieprzyjaciel wysunęte naprzód okopy. Grenadierzy, nacierając przez oczyszczony teren, wdarli się w nieprzyjacielskie pozycje i powrócili z jeńcami i zdobytą bronią, chociaż nieprzyjaciel usiłował przeszkodzić w przeprowadzeniu zadania niemieckich oddziałów energicznym ogniem zaporowym i przeciwnatarciami.

Transport uchodźców ostrzelany

RZYM. We środę przed południem dokonały silne nieprzyjacielskie oddziały nalotu na Rzym i obrzuciły bombami kruszącymi i zapalającymi zwłaszcza wschodnie przedmieście Portonaccio. W czasie prac porządkowych po poprzednim ataku, który się odbył we wtorek, naliczono ponad 200 osób zabitych i rannych, a wśród nich 10 dzieci pewnego przytułku dla dzieci. Stwierdzono, że przedmieście Trastavere poważniej ucierpiało anżeli początkowo sądzono.

We wtorek zaatakowali nieprzyjacielscy lotnicy z broni pokładowej pociąg z uchodźcami z okolic Cassina. Atak miał miejsce około 17 kilometrów na północ od Rzymu, w okolicy miejscowości Settelagni. Atak ten spowodował śmierć 60 i zranienie ponad 200 osób, przeważnie kobiet i dzieci z pośród uchodźców.

BERNO. (DNB). Jak komunikuje United Press, dowiedziano się z dobrze poinformowanych źródeł, iż Stalin oddalił polskie projekty załatwienia konfliktu polsko-sowieckiego, oraz iż rząd brytyjski usiłował nakłonić Związek Sowiecki do zmiany stanowiska. Churchill w następstwie tego musi odbyć nowe konferencje z przedstawicielami polskiego komitetu emigracyjnego w Londynie.

„Duch Maginota" w Anglii

Między wielką obawą a głupimi iluzjami. Pozbawione rozsądku pocieszanie się bombami napełnionymi trocinami. Moskwa zapytuje: gdzie inwazja? Londyńskie przyrządy miernicze obsługujące artylerię przeciwlotniczą zawiodły

BERLIN. Według komunikatów londyńskich, Moskwa ponownie staje się niecierpliwa wobec swego zachodniego sprzymierzeńca. Po raz pierwszy od konferencji teherańskiej — pisze „Daily Herald" — w prasie moskiewskiej znalazły znowu wyraz rozczarowania i sceptycyzm z powodu braku drugiego frontu. W gazecie „Czerwona Gwiazda" pisze Ilia Ehrenburg, że stracono już wiarę w anglo-amerykańską inwazję. Wypowiedziana w ostatniej mowie Churchilla ostrożność wywołała równocześnie niezadowolenie i rozczarowanie w sowieckiej stolicy. Oczywiście Londyn rozumie, że są to tylko pierwsze oznaki niezadowolenia Stalina i że w niedługim czasie wytrzymać trzeba będzie ogień dział grubszego kalibru.

Lecz i w samej Anglii, jeśli chodzi o to zagadnienie, panuje bardzo podniecony nastrój. Ludność już od lat przygotowana została na uruchomienie drugiego frontu. Wokół tej sprawy przeprowadzono olbrzymią agitację. Tymczasem nic się nie dzieje. Wielu sądzi, że przez ataki na Europę ujść można rewanżu i dalszych niemieckich ataków lotniczych i dlatego też żąda aktywności militarnej. Lecz, jak czytamy w „Daily Mail", wielu ludzi w Anglii nie wierzy przede wszystkim Montgomery'emu i osobistej reklamie, jaką czyni dla siebie. „Czegóż właściwie chce Montgomery?" zapytuje gazeta, i wypowiada zdanie pewnych sfer politycznych, „że ten Montgomery z jego ostrymi rysami twarzy i orlim wzrokiem śni sny o potędze i że gromadzi potężne masy narodu poza sobą dla urzeczywistnienia swoich zachcianek".

Również i to mówi o wielkim zdenerwowaniu w Anglii, które staje się jeszcze bardziej wyraźne, kiedy się czyta głosy prasy brytyjskiej, omawiające obecnie „Ducha Maginota w Anglii", co gazety tłumaczą stałym puszczaniem w obieg „głupich opowiadań", które są powodem tego, iż wielu ludzi w Anglii w marzeniach swoich pozwala sobie na najbardziej nielogiczne wnioski. I tak n. p., jak pisze „Daily Sketch", zapewniano, iż wysoki odsetek zrzuconych niedawno na Londyn bomb wypełniony był tylko trocinami, z czego bardzo wygodnie wyciągnięto wniosek, że Niemcy cierpią rozpaczliwy brak surowców. Sprawozdawca pisze w tym miejscu, że jedyną na to odpowiedzią są bomby, które spadły w jego sąsiedztwie. Jeśli te bomby były wypełnione trocinami, wówczas Niemcy dokonali prawdziwego cudu.

Od dzisiaj aż do końca wojny byłoby dla narodu brytyjskiego rzeczą najlepszą, nie łamać sobie głowy nad tym, czy Niemcom tego lub owego brakuje, albo czy obcy robotnicy w Niemczech zakłócają lub nie drogą sabotażu produkcję wojenną, albowiem tego rodzaju możliwości należałoby za wszelką cenę wykreślić z obliczeń aliantów. Jeszcze znacznie gorzej byłoby, gdyby ufano w rzekome trudności, jakie Niemcy mają ze swoim materiałem ludzkim. Mamy tu do czynienia ze zmartwychwstałą mentalnością Maginota, a mianowicie w innej, lecz tak samo niebezpiecznej formie, to znaczy, że ludzie liczą na załamanie się Niemiec. Fakty jednak prowadzą w przeciwnym kierunku.

W małym stopniu do uspokojenia w Anglii przyczyniły się też enuncjacje rzeczoznawców lotniczych, mianowicie, że obrona powietrzna została zakłócona. Zastosowano starą taktykę „potężnego ognia zaporowego", która to taktyka stanowiła dawniej „dobry środek odstraszający", dzisiaj jednakowoż całkowicie jest bezużyteczna. Przy szybkości dzisiejszych bombowców niemieckich wszelkie obliczenia co do celu straciły wartość. Wskutek tego trzeba wyprodukować nowe instrumenty. Podczas ostatnich ataków stali specjaliści ze swymi przyrządami mierniczymi bezradnie przy bateriach, które jeszcze według starego wzoru, jak się dało, strzelały.

Jeśli sobie Anglicy uprzytomnią sukcesy niemieckiej obrony przeciwlotniczej, to w każdym razie muszą zrozumieć, po czyjej stronie jest wielki i rozstrzygający plus. Od tego zrozumienia do tezy, że Niemcy są gotowe tę wyższość swoją aż do ostatniej konsekwencji wykorzystać, droga jest niedaleka.

Moskwa żąda — a inni są posłuszni

Związek Sowiecki żąda portów północnej Afryki dla przyznanych im włoskich okrętów

BERNO. (DNB). Lizboński korespondent szwajcarskiej agentury prasowej donosi, że według nadesłanego z Algieru do Lizbony komunikatu, komisja śródziemnomorska na skutek nalegań sowieckiego przedstawiciela Wyszyńskiego zwróciła się do francuskiego komitetu narodowego z prośbą odstąpienia pewnego portu północno-afrykańskiego dla odstąpionych Związkowi Sowieckiemu jednostek floty włoskiej. W porcie tym powinno nastąpić stopniowe przejęcie włoskich okrętów przez sowiecki personel, który ma być wysłany przez Bliski Wschód do nowej bazy. Amerykańska dyplomacja, stwierdza się dalej w komunikacie, popiera to stanowisko. Amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych usiłuje wywrzeć wszystkie swoje wpływy na de Gaulle'a, aby osiągnąć zadawalające rozwiązanie tej kwestii. Sprawa ma być omawiana na mającej się odbyć konferencji Stettinius—Eden w Londynie.

GENEWA. (DNB). Do jakiego celu dąży Związek Sowiecki w Europie? Na to pytanie odpowiada lewicowo - radykalny tygodnik „New Leader", w którym się pisze, iż najlepszym rozwiązaniem byłaby socjalistyczna Europa pod kierownictwem Związku Sowieckiego. Tego rodzaju Europa byłaby najlepszą gwarancją własnego bezpieczeństwa Rosji Sowieckiej.

W Anglii zresztą działają tego rodzaju siły, stwierdza się dalej, które chcą zorganizować front ludowy. Składają się one z członków partii pracy, liberałów, partii Common Wealth, niezadowolonych rolników i komunistów. Bardzo dzaju front ludowy komuniści, którzy nawet zwołują już przygotowane konferencje.

PEKIN. (DNB). 62 samoloty wojenne, fundacja japońskiej i chińskiej ludności północnych Chin na rzecz wojsk japońskich, poświęcone zostały we środę podczas uroczystej ceremonii Shinto na placu parad Tungtan w Pekinie. 34 samoloty oddano japońskim wojskom lądowym, a 28 japońskiej marynarce. Fundacja składa się z lekkich bombowców, myśliwców, ze startujących z lotniskowców bombowców i myśliwców i t. d. Podczas uroczystości samoloty japońskie przelatywały nad placem parad, jako wymowny znak rosnącej siły japońskiej w powietrzu.

Ostrzegawcze słowa skierowane do serbskiego narodu

Mowa byłego serbskiego ministra spraw zagranicznych Spalajkowicza

BELGRAD. (DNB). Były minister spraw zagranicznych oraz były poseł serbski w Paryżu dr. Mirosław Spalajkowicz skierował za pośrednictwem belgradzkiego radia „orędzie do don Kiszotów" w „wolnych górach jugosłowiańskich", to znaczy do ministra wojny króla Piotra, Draszy Michajłowicza i jego popleczników.

Spalajkowicz powołał się na postanowienie kongresu „narodowych powstańców serbskich", w którym się mówi, iż Jugosławia swoją postawą i przystąpieniem do wojny w dn. 27 marca 1941 r. spowodowała nagły zwrot wypadków i pokrzyżowała plany nieprzyjaciół. Kto jest tym nieprzyjacielem? — pyta Spalajkowicz. Cały świat wie, że do owej daty Niemcy nie były nieprzyjacielem [illegible] Jugosławii, lecz tylko przeciwnikiem Anglii. Moskwa jednak zażądała czegoś od Serbów, co stało w rażącej sprzeczności z ich istotnymi narodowymi interesami. Chytry Albion wykorzystał brak rozsądku generała Simowicza i „głupią fantazję naszych don Kiszotów". Zamiast tego, żeby w obronie imperializmu angielskiego padło milion Anglików, musiało paść milion Serbów, a jako oznaka podziękowania został mianowany „marszałek" Tito rzecznikiem zamiarów Anglo-Amerykanów w stosunku do „zjednoczonej Jugosławii". Stalin to zrozumiał tak, aby także serbskiemu narodowi zgotować taką samą noc św. Bartłomieja, jaką zgotował narodowi rosyjskiemu, po której to nocy nastąpił 25-letni raj bolszewicki.

Chodzi o Narwę

Walki o wrota do krajów nadbałtyckich. Europejski wał przeciw czerwonemu zalewowi

Cztery tygodnie upłynęły od dnia, kiedy sowiecka armia ofensywna uderzyła z nad autostrady Leningrad—Rewel na zachód i rozpoczęła atak na kraje nadbałtyckie. Cztery tygodnie pełne ciężkich, krwawych bitw stały się nauczką dla przeciwnika, że jego plan dotarcia do wybrzeży Bałtyku koło Rewla przed nastaniem roztopów był tylko marzeniem. Od Hungerburga aż do Narwy, od Narwy aż do północnych wybrzeży jeziora Pejpus, wszędzie napotykał nieprzyjaciel na zdecydowany opór wojsk niemieckich i estońskich, które uświadamiały sobie swój obowiązek obrony nad Narwą najbardziej na północ i na wschód położonego bastionu Europy.

TEREN WOJNY

Krajobraz nad Narwą nacechowany jest dzisiaj ruinami spowodowanymi przez wojnę. Wspaniałe wille kuracyjnej miejscowości Hungerburga, stare czcigodne pomniki budownictwa miasta Narwy, wiele czystych wsi i miejscowości na zachodnim brzegu rzeki stanowią dzisiaj pola ruin i wysokie kupy gruzów. Tysiące granatów i bomb zryły ziemię nad brzegiem. Wiele tysięcy bolszewików leży zamarzniętych w okopach śnieżnych na zamarzłej powierzchni rzeki, w niezmiernych bagnach i w lasach. Nigdzie bolszewikom nie udało się osiągnąć decydującego sukcesu.

Z początkiem lutego miasto Narwa po raz pierwszy znalazło się w sowieckim programie. Trzy nieprzyjacielskie dywizje strzeleckie, wspierane przez silne oddziały czołgów i lotnictwa bojowego, miały w szybkim marszu osiągnąć zachodni brzeg Narwy, sforsować przez wolną już od lodów w tym miejscu rzeki przeprawę i szturmem zająć miasto. Jednakowóż atak sowiecki nie ruszył po za swoje stanowiska wyjściowe. Na wschodnim brzegu rzeki Narwy utrzymywały niemieckie, duńskie, norweskie i holenderskie oddziały grenadierów dwóch dywizji SS szybko zorganizowany przyczółek mostowy i nie pozwoliły się wyrzucić ze swoich bunkrów i okopów dobiegowych. Przeciwnik przez trzy dni i trzy noce daremnie atakował ich stanowiska i przy zdecydowanej obronie poniósł tak wysokie straty, że wkrótce zaniechał swoich ataków, by w innym miejscu przystąpić do zgryzienia twardego orzecha — Narwy.

RZEŹ W HUNGERBURGU.

Tym drugim miejscem było uzdrowisko Hungerburg. U ujścia Narwy, położone nad zatoką Fińską, stanowiły sanatoria jego oraz pięknie utrzymane parki, lewy filar niemieckiego frontu nad Narwą. Zniszczenie tego ważnego filara i zaatakowania frontu nad Narwą od północy było celem dwóch sowieckich batalionów szturmowych, które pod osłoną ciemności, jako straż przednia silniejszych wojsk przeprawiła się przez lód na Narwie i sprawiła w pierwszych domach Hungerburga straszliwą rzeź wśród estońskiej ludności cywilnej, wśród mężczyzn, kobiet i dzieci. Ponura władza terrorystyczna bolszewików nie trwała jednakowóż długo. Kompanie mężnej marynarki zaatakowały przeciwnika, który się wdarł, od skrzydła, zepchnęły go z brzegu i zniszczyły tak, że niewielu tylko wzięto jeńców. Kiedy zaświtał brzask nowego dnia, na zamarzniętej Narwie i obok pierwszych domów Hungerburga leżało ponad 600 zabitych bolszewików. Drugi atak sowiecki na zachodni brzeg Narwy został odparty.

NIEMIECKI KONTRATAK

Po krótkiej przerwie rozpoczął się nowy wielki atak nieprzyjacielski. Spotkał się on na zachodnim brzegu Narwy z gwałtownym oporem. Dopiero po ciężkich walkach udało się przeciwnikowi przerwać przez sąsiedni lasek i dotrzeć aż do autostrady. Miasto Narwa znalazła się w niebezpiecznej sytuacji: miejscowości S., V. i R. w sowieckim ręku, nieprzyjaciel nad jedyną do Rewla wiodącą autostradą. Wspomniana sytuacja zmuszała do szybkich decyzji, do natychmiastowych kontrakcji. Wykorzystując pierwszy sukces uderzyli grenadierzy oddziałów SS dywizji „Nordland" dalej naprzód, zdobyli część miejscowości S. i dotarli na całej szerokości do zachodniego brzegu rzeki, położonego między tą miejscowością a Narwą. Równocześnie przystąpiły pułki wojsk lądowych do kontrataku w kierunku więcej północnym i odrzuciły nieprzyjaciela na zachodni brzeg, gdzie zdołał on tylko utrzymać dwa przyczółki mostowe. Wszelkie próby ataków z przyczółków załamały się o opór grenadierów wojsk lądowych i broni SS. Próba zdobycia miasta Narwy kosztowała dowództwo sowieckie rozbicie dwóch dywizji, kilka tysięcy zabitych i stratę olbrzymiej ilości materiału wojennego.

ODPARTA PRÓBA LĄDOWANIA

Zimny zamglony ranek ujrzał sowiecką flotę desantową, składającą się z dwóch kanonierek i 20 łodzi desantowych, jak zjawiła się ona przed wioską Meeküll i przybijała do brzegu. 507 sowieckich piechurów morskich, należących całkowicie do oddziałów wyborowych zaatakowało niemieckie stanowiska obronne. Trafili oni jednak pod ogień artylerii przeciwlotniczej i niemieckiej piechoty morskiej, tak że pozostała mała tylko prupa 80 żołnierzy, której to grupie udało się obejść niemieckie stanowiska obronne. Dwie kanonierki i większa część nieprzyjacielskich łodzi desantowych zatonęła pod gradem niemieckich granatów. 80 żołnierzy, którzy wdarli się, zostało ścieśnionych w pewnych zaroślach i zniszczonych przez samoloty szturmowe i sprowadzone czołgi typu Tygrys, tak iż niewielu tylko wzięto do niewoli.

Równocześnie z powyższym atakiem sowieckim miał korpus nieprzyjacielskij gwardii strzelców osiągnąć w ataku ku północy autostradę i tam podać rękę piechocie morskiej. Również i ten atak nieprzyjacielski nie osiągnął swoich celów. Niemieckie dywizje utworzyły nad linią kolejową zaporę obronną, która była nie do przerwania. W ten sposób także ta nowa próba sowieckiego dowództwa okrążenia miasta Narwy spełzła na niczym.

ESTOŃCZYCY BRONIĄ SWEJ OJCZYZNY.

Celem zmniejszenia grożącego wciąż niebezpieczeństwa ruszyły estońskie pułki ochotnicze broni SS w pośpiesznych marszach na front koło Narwy i przeszły tam do kontrataku. Ich pierwszy atak zniszczył sowiecki przyczółek mostowy, ich drugi atak oddał spowrotem w ręce niemieckie miejscowość V. Odbywa się niszczenie ostatnich grup nieprzyjacielskich, które znajdują się między Narwą a Hungerburgiem koło miejscowości S. na zachodnim brzegu Narwy.

Jeszcze w całej pełni toczą się walki na południowy zachód od Narwy nad linią kolejową. Jeszcze naprzemian odbywają się sowieckie ataki i własne przeciwnatarcia. A przecież dzisiaj, po czterech tygodniach walk o stanowiska nad Narwą, można powiedzieć: przeciwnikowi nie udało się wyłamać wrót do Przybałtyki i szturmem zdobyć miasta Narwę. Będzie on atakował ponownie, by osiągnąć swój wielki cel, mianowicie Bałtyk. Spotka się on tam dalej z mężnymi obrońcami łuku Narwy, grenadierami wojsk lądowych, żołnierzami marynarki wojennej i niemieckimi, germańskimi i estońskimi ochotnikami broni SS.

Z Poranku humoru

Kum Sylwester, K. Koziołek

Na wstępie wypada uczynić zastrzeżenie, że program w swej wartości formalnej, bedący na ogół bez zarzutu, podlega dyskusji z racji licznych powtórzeń.

W części pierwszej, wielce przyjemnie zainaugurowanej muzyką R. Kuncewicza, prym dzierżą Lasoń i Nikielówna, szczególnie ten pierwszy nader dowcipnie przeprowadził monolog pod tytułem „Fachowe wyrażenia", wymagający dużej orientacji i zimnej krwi w recytowaniu. Podobnie najudatniejszym występem z wszystkich prezentowanych przez Nikielównę na poranku, była lekko udramatyzowana „Kołysanka" (polska przeróbka znanej piosenki „Wieder geht ein schöner Tag zu Ende" z muzyką Winklera). Śpiewaczka czuła się w melodii lekko, wydobywając z niej dużo liryzmu i ekspresji, czego nie można powiedzieć o dwóch następnych, to jest: „Dlaczego dziś ktoś jest zakochany" i „Nie chcę, ale muszę". Zasadniczą ich wadą jest brak pełnej swobody i naturalnego powiązania melodii z dykcją.

Część druga upływa natomiast pod znakiem doskonałych zagrań Hermanowicz, który pokazał lwi pazur w dobrym, acz starym skeczu „Lekcja miłości", oraz lapidarnych i pełnych dowcipu „Zgodnych lokatorach", a tego rodzaju „kwiatki" jak „pamiątkowy cebrzyk" i wiele innych przejdą do historii jego słowotwórstwa. Mały zachwyt budzą numery Lasonia w typie parodystycznych piosenek — „Tralitrala", „Ja kocham tango", pomijając bowiem ich nikłą wartość artystyczną, nie idą one po linii wartości tego charakterystycznego aktora, wcale udatnego w skeczach (godne podkreślenia: „Lekcja miłości" i „Qui pro quo") oraz w nastrojowo-satyrycznej piosence „To się zwykle tak zaczyna".

Część trzecia wreszcie poza dobrym monologiem regionalnym Hermanowicza „Fason" i wielokrotnie słyszaną „Zmianą nazwiska" nie ma momentów specjalnie ciekawych i komicznych.

Akompaniament Kuncewicza bez zarzutu. Odegrał on sprawnie rolę ogniwa muzycznego między poszczególnymi numerami, zamykając klamrą dźwięcznych melodii w miłą całość. Godną szczerej pochwały jest dekoracja Makojnika do „Lekcji miłości", pełna barwy i życia, nadająca skeczowi wiele rozmachu i przestrzeni.

Że takie poranki są potrzebne, dowodzi duża frekwencja publiczności. Należy jednak życzyć, aby artyści odświeżali swoje produkcje nowymi numerami i staranniejszym opracowaniem. GUY.

OFIARY

Zamiast podziękowań i dowodów wdzięczności wszystkim P. T. Panom Doktorom, całemu personelowi Kliniki Neurologicznej na Zwierzyńcu za troskliwą opiekę w czasie choroby najukochańszego synka naszego ś. p. Krzysia, przyjaciołom i znajomym, oraz pracownikom Pressevertrieb na czele z p. Dyrektorem za okazanie nam wiele serca i współczucia ofiarowują dla polskich biednych dzieci RM 200 Irena i Jarosław Niecieccy.

Dla biednych polskich dzieci za marzec 5 RM. bezimiennie.

Zebrane z przedstawienia przez dzieci z ul. Konarskiego RM. 73.— dla polskich biednych dzieci.

Zadania fabrycznej ochrony przeciwlotniczej

Ostatnia przestroga dla opieszałych

Chociaż dotychczas miasta Generalnego Okręgu Litwy niewiele ucierpiały z powodu ataków lotniczych, to jednak nie jest to powodem do zakładania rąk i wyczekiwania aż się coś wydarzy. Wówczas najczęściej jest już za późno, a cenny majątek, który można było jeszcze uratować, ginie. W obecnym czasie chodzi raczej więcej aniżeli kiedykolwiek dawniej o to, by być w pogotowiu i poczynić wszelkie przygotowania na poważny wypadek. Dotyczy to ne tylko budynków mieszkalnych, lecz w takiej samej mierze również i przedsiębiorstw, dla których powołany niedawno do życia okręgowy urząd litewskiej fabrycznej obrony przeciwlotniczej przygotował wszelkie niezbędne prace wstępne i wydał dla przedsiębiorstw zarządzenia, które należy dokładnie wypełnić. Niestety kontrola wykazała, że wspomniane wskazówki w kierunku zorganizowania fabrycznej obrony przeciwlotniczej w bardzo wielu wypadkach wcale, lub też bardzo nie dostatecznie zostały wykonane. Dlatego też obecnie litewski okręgowy urząd fabrycznej obrony przeciwlotniczej zwołał do Kowna kierowników przedsiębiorstw i kierowników fabrycznej obrony przeciwlotniczej i raz jeszcze ci, którzy w widoczny sposób zaniedbali swe obowiązki wezwani zostali, by energicznie naprawili swe zaniedbania w przedsiębiorstwach.

Obering. Maks Schmeising, kierownik litewskiego urzędu okręgowego fabrycznej obrony przeciwlotniczej stwierdził jeszcze raz, że jedynie kierownik przedsiębiorstwa odpowiedzialny jest za wykonanie przepisów odnoszących się do fabrycznej obrony przeciwlotniczej. W wypadku zaniedbania będzie on osobiście pociągnięty do odpowiedzialności i ukarany. W każdym wypadku powstania szkody interweniować będzie urząd okręgowy i w żadnym wypadku nie można liczyć na odszkodowanie, jeśli stwierdzone zostanie, że fabryczna obrona przeciwlotnicza nie była w porządku. Jeśli spadną bomby zapalające, a przedsiębiorstwo nie potrafi ugasić powstałego stąd pożaru, to winę ponosi samo przedsiębiorstwo.

Następny mówca podał jeszcze raz do wiadomości najważniejsze natychmiastowe zadania fabrycznej obrony przeciwlotniczej. Wszystkie przedsiębiorstwa, które nie są położone tuż nad jakąś rzeką, muszą zbudować staw z wodą do gaszenia o pojemności 100 do 400 metrów sześciennych. Przedsiębiorstwa nie posiadające schronu przeciwlotniczego muszą wykopać rowy chroniące przed odłamkami. Również ważne maszyny muszą być ochronione przez zbudowanie osłony przed odłamkami. Łatwopalne fabrykaty należy tak umieszczać na składzie, by dostateczna była ilość wolnych przejść, umożliwiających ze wszystkich stron gaszenie ognia. Wszystkie strychy należy oczyścić, to znaczy należy usunąć w każdym wypadku wszelkie przedmioty, zwłaszcza łatwopalne. Bardzo ważnym punktem jest przygotowanie dostatecznej ilości drobnych sprzętów do gaszenia. Właśnie pod tym względem sprawa przedstawia się jeszcze bardzo kiepsko, a przecież wspomniany sprzęt można małymi środkami skompletować. Drobny sprzęt gaśniczy ochronił bowiem już często przed bardzo wielkimi szkodami, zwłaszcza, że wszystkie pożary są początkowo małe.

Referent nie pozostawił żadnej wątpliwości co do tego, że dalsze niedbalstwo przy przeprowadzaniu zarządzeń fabrycznej obrony przeciwlotniczej uważane będzie za sabotaż i bardzo surowo karane.

Ważność wspomnianego zebrania podkreśliła obecność przedstawicieli czynników gospodarczych, policji i niemieckiej administracji cywilnej.

Współzawodnictwo wśród młodzieży

W tym miesiącu odbędą się egzaminy

(ON.) Współzawodnictwo wśród młodocianych, którzy się kształcą, jest dla nas rzeczą zupełnie nową. W Niemczech jednak tego rodzaju konkursy są od wielu lat przeprowadzane z co raz skuteczniejszym rezultatem. Jeżeli dorośli są zmuszeni do wykazywania się w pracy największym efektem, by być w stanie siebie i swoich utrzymać — jest to samo przez się zrozumiałym. Tu jednak młodzież ma wykazać, do czego jest ona zdolna. W lutym musiały być wniesione wnioski o dopuszczenie do udziału, zaś w marcu odbędą się egzaminy, po których nastąpi wyróżnienie zwycięzców w poszczególnych miejscowościach, a później w całym kraju. Bliższe informacje mogą być zasięgnięte między innymi w Izbie Gospodarczej Litwy, Kowno, w Administracji Szkolnej w Wilnie, ul. Wolana 10, tel. 850 i u pełnomocnika do spraw współzawodnictwa przy Generalkommissar'zu w Kownie, oddział kulturalno-polityczny.

Współzawodnictwo dotyczy zakresu rzemiosła, handlu i gospodarstwa domowego, we wszystkich zawodach, które dla naszego kraju posiadają największe znaczenie, a w których nasze dzieci mogą znaleść pewny chleb. Handel i rzesło znajdowały się przedtem przeważnie w rękach żydów, od których obecnie jesteśmy wolni, i tylko od nas i od naszych dzieci zależeć będzie tak nauczyć się tego fachu, by można było egzystować z nabytymi wiadomościami. Również i w gospodarstwie domowym jest dużo nowych, dostępnych naszym młodym dziewczętom rzeczy, zawdzięczając którym mogą one przy współzawodnictwie odznaczyć się. Współzawodnictwo będzie miało miejsce między młodocianymi jednakowego wieku lub tej samej klasy szkolnej, co jest rękojmią słusznej oceny. Szkoły i zakłady będą w miarę sił wspomagały swych młodych ludzi przy współzawodnictwie.

Współcelem współzawodnictwa jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na wojenne znaczenie zawodów rzemieślniczych. Wojna stawia wysokie wymagania w ctosunku do wyrobu dóbr wszelkiego rodzaju, zaś w procesie wytwórczym młodzież już jest zawodowo czynną. Obecnie każdy ma nie tylko to robić, co od niego żąda nauczyciel lub majster, ale winien jest jednocześnie wykazać, że potrafi rzeczywiście zrobić, starając się zasłużyć na premię za wykonanie oraz na poparcie w swej przyszłej zawodowej działalności. Być może ten lub inny na tym konkursie przepadnie i to będzie znakiem tego, że obrał sobie niewłaściwy zawód. Inni znów na pewno wykażą uzdolnienia, które nauczycieli i kolegów wprawią w zdumienie.

Tak więc współzawodnictwo będzie bodźcem dla naszej młodzieży i wpłynie na przyszłość naszego handlu i rzemiosła. Wyróżniające się prace przy współzawodnictwie w zakresie gospodarstwa domowego przyczynią się do podniesienia gospodarstwa domowego w naszym kraju, a to, czym ta lub inna dziewczyna wykaże się jako specjalną umiejętnością, znajdzie naśladownictwo wśród innych dla dobra ogółu.

Należy oczekiwać, że tegoorczne współzawodnictwo wywoła duże zainteresowanie, a w przyszłych latach będzie kontynuowane i rozwijane.

Tu mówi Związek Zawodowy

Dzisiaj 14. III. o godzinie 17.30 Miejski Teatr w Wilnie wystawia operę „Romeo i Julia".

W niedzielę 19. III o godzinie 11 odbędą się zamknięte seanse w kinach „Wehrmachtkino II" i „Casino".

W niedzielę 19. III. o godzinie 14 w Wielkiej Sali Koncertowej odbędzie się 22 (37) „Popołudnie rozmaitości". W programie biorą udział: solistki Pylipaviciute i Piasecka, aktorzy: Jurkunas, Kum Sylwester, Prantkelenas (kuplecista), Ambrożaitis (klarnecista solo), para taneczna „Agati i Vladi" kwartet męski pod kierownictwem Einora oraz orkiestra pod dyrekcją A. Rözlera.

Bilety należy odebrać dzisiaj 14. III. i jutro 15. III. w Zw. Zaw., Gedymino 27, III piętro, pokój 320 od g. 8 do 12, telef. 18-76.

Z dnia

14 Marzec. WTOREK Matyldy. Wschód słońca 5.44 Zachód słońca 17.16

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 17.44 DO GODZ. 05.20.

— TYGODNIOWE DYŻURY APTEK. W tygodniu od 13 marca do 20 marca r. b. dyżurują w nocy i dnie świąteczne następujące apteki: Apteka Nr. 4, Św. Jańska 2 (tel. 762), Nr. 5, Niemiecka 23 (tel. 329), Nr. 9, Kijowska 2 (tel. 490), Nr. 12, Nowogródzka 89 (tel. 655), Nr. 14, Witoldowa 22 (tel. 1698), Nr. 20, Jagiellońska 1 (tel. 1729), Nr. 336 Legionowa 10 (tel. 468).

— ZAWIADOMIENIE. Zawiadamia się, że Ogródek Dziecięcy (Przedszkole) Nr. 19 przy ul. Wiłkomierskiej Nr. 29 po przerwie zostaje otwarty z dn. 16 marca b. r. Uprasza się Rodziców o dalsze przyprowadzanie swych dzieci. Nowe zgłoszenia dzieci przyjmowane są również.

— PRZESTRZEGAĆ PRZEPISY O REGULACJI RUCHU. W tych dniach władze policyjne ukarały karami pieniężnymi 5 osób za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu ulicznym. W związku z tym należy zaznaczyć, że wykroczenia przeciwko tym przepisom w konsekwencji pociągają za sobą nieszczęśliwe wypadki. Ostatnio przechodnie byli świadkami wypadku na ulicy Bazyliańskiej, gdzie auto ciężarowe zderzyło się z furmanką. W wyniku zderzenia siedząca na wozie Teresa Górska została ciężko ranna. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Św. Jakuba.

— ZNALEZIONO PODRZUTKA. W dniu 7 b. m. mieszkanka Wilna, Helena Domańska, zamieszkała przy ulicy Subocz 26, znalazła koło swego mieszkania na schodach dwutygodniowe dziecko. Noworodka odesłano do sierocińca.

KINA

Soldatentheater II Vilniaus (Wileńska) 8 „Śmiej się Pajacu"

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6—77 „DŻUNGLA WOŁA"

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37. „WALC Z TOBĄ."

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6 62 „ALARM"

Początek seansów w dnie powszednie o godz. 15 i 17, w sobotę o godz. 13, 15 i w dnie świąteczne o godz. 13 tej.

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-7. „GASPARONE"

„GRAŻYNA" w N.-Wilejce. „EPIZOD"

W środę 15 b. m. o g. 18 w wielkiej Sali Koncertowej Ostrobramska 5. **Odbędzie się: WIECZÓR MUZYKI KAMERALNEJ**

W PROGRAMIE trio fortepianowe Mozarta, Szopena, Bethovena i Szumana. Wykonawcami są prof. Szpinalski oraz prof. prof. Arnold Rözler i Włodz. Rözlerowa. Bilety do nabycia w kasie teatralnej.

Firma A. Brewiński Didžioji 44 **przyjmie natychmiast** 50 wykwalfikowanych robotników **stolarzy, cieśli, ślusarzy i kowali.** Zgłosić się najpóźniej **do 14 b. m.**

Do pracowni obuwia ul. Benedyktyńska 4—10 potrzebny szewc damski. Umiejętność konieczna robienia korków. Warunki o wynagrodzeniu omawiane na miejscu.

Poszukiwani pracownicy do ochrony przedsiębiorstw w Kownie.

Przedsiębiorczy, zdrowi mężczyźni w wieku od lat 25 do 45, obeznani z używaniem broni, są poszukiwani do ochrony różnych składnic w Kownie za dobre wynagrodzenie, utrzymanie i mieszkanie. Zgłaszać się możliwie natychmiast, osobiście, z własnoręcznie napisanym życiorysem do **Dyrektora Wileńskiego Handlu Miejskiego (Li-Mi-Pa) Kirchnera, Wileńska 28, tel. 6—10.**

TEATR-REWIA w lokalu kina **„MUZA"** Nowogródzka 8 **od dnia 3-go marca r. b. PREMIERA WIELKA KAZIUKOWA REWIA: „POD ZNAKIEM HUMORU"** przy udziale sił zagranicznych oraz całego zespołu teatru **„ALI-BABA"**

Początek przedstawień w dnie powszednie o godz. 19 ej, w soboty o godz. 17 i 19, w niedzielę o godzinie 15, 17 i 19. Przedsprzedaż biletów: **Wileńska 16 i Wielka 32.**

Wielka Sala Koncertowa (d. Filharmonja), Ostrobramska 5 **Dziś o godz. 18-ej ostatni występ słynnego kwartetu wokalnego LEONA GRIWSKIEGO** (z Rygi).

Bilety do godz. 14 ej w Biurze Podróżnika (Gedimina 7—5), od godziny 15.30 w kasie Sali Koncertowej.

Kupię gobelinę, plusz, gwoździe calowe, fornery zagraniczne i szellak. PRACOWNIA MEBLI. **W. Fadziejew Vilniaus (Wileńska) 32.**

KLINIKA LALEK leczy wszystkie choroby lalki Niemiecka 24—12. Pracownia zabawek.

Potrzebni kwalifikowani maszyniści i palacze do lokomobili na torfowisku pod Wilnem Dobre warunki. Telefonować **9-6-9.**

„PIENOCENTRAS" Oddział w Wilniusie podaje do wiadomości wszystkim Centralnej Mleczarni w Wilniusie i jej punktów, jak również mleczarń w Paberże i Maišogala oraz ich punktów, dostawcom mleka, żeby **pobrali swoją należność za dostarczone mleko w 1943 r.** W razie, gdyby należność do dnia 1 kwietnia b. r. nie została pobrana, „Pienocentras" będzie uważał, że dostawcy mleka zrzekli się swoich pieniędzy i z ich należnością postąpi wedle swego mniemania.

Nasiona Sprzedaż i Kupno. SKLEP: (d Zygmuntowska) 26 k/Zielonego Mostu.

POSZUKUJĘ dawczyni krwi. Zgłaszać się: ulica Kalwaryjska 93—4 od godz. 10 do 16.

Kupię samochód ciężarowy PRACOWNIA MEBLI **W. FADZIEJEW Vilniaus (Wileńsk) 32.**

Przedsiębiorstwo PRZYJMIE NATYCHMIAST specjal stów—blacharzy mogą wykonywać sami dzielnie kierować pracą w tej dziedzinie. Zgłaszać się w biurze ulica Wileńska 4—8.

Pasta do podłóg Uosto (d. Portowa) 3—10 w głębi po wóra I piętro.

Wózki dziecinne reperuję, maluję, daję nowe kółka i inne części. **Kupię stary wózek,** ceratę, celuloid, **wąż gumowy** i inne materiały **Pracownia wózków dziecinnych Trocka 16.**

FABRYKA SZCZOTEK i PĘDZLI „Vilniaus Šepetys" Wilno, ul. Sawicz Nr 1— **poszukuje robotników(nic)** ilość miejsc ograniczona. Wynagrodzenie i warunki pracy dobre. Informacje na miejscu w godz. pracy.

Różne

BARDZO dobrze zapłacę opałem za dobry materiał na ubranie i jesionkę męską, wydrę na kołnierz, materiał na koszulę, płaszcz skórzany. Łaskawe zgłoszenia w godz. 14—18 na Wileńską 3 sklep elektrotechniczny.

DNIA 9. III. wyszedł z domu Matuszczak Marjan lat 17. Blondyn wzrost wysoki, ubrany w szarą kurtkę z czarnym kołnierzem w granatowej czapce w zielonych bryczesach i długich butach. Ktoby wiedział o miejscu pobytu proszony jest donieść pod adres: Smoleńska 17/19—1.

DNIA 29. I. 44 r. wyjechał z Wilna do Bastun Michał Dowlaszewicz lat 35, wzrost średni, oczy i włosy ciemne, twarz pociągła ubrany w brązowy sweter, szarą wiatrówkę, granatowe spodnie, czarny jesienny płaszcz, czarną narciarkę i biały wełniany szalik. Ktoby coś wiedział o jego losie proszony jest o powiadomienie żony E. Dowlaszewiczowej zam. Wilno, Nowo-Subocz 14—1.

GARDEROBĘ z 10-cio letniego chłopca zamienię na opał. Sapierzyńska 3—2 godz. 1—3. 2700

KTOBY wiedział o miejscu pobytu (o dokładny adres), Parszuta Franciszka, pracującego w Mińsku, proszony jest o przybycie na Beliny 13—16 Jadwiga Parszuto

KRAJĘ tytoń na cienkie włókna do gilz na poczekaniu Pilies (Zamkowa) 14—1. 2762

KOZĘ ze świeżym mlekiem zamienię na opał. Brolių (Bracka) 22—2. (2663)

KRAJĘ tytoń na cienkie włókna. Klajpedos (Żeligowskiego) 10—8, salka. 2709

MASZYNĘ do szycia ręczną i szafę dębową dwudrzwiową wymienię na opał względnie na materiał na jesionkę. Kalwaryjska 6—11. 2763

OMYŁKOWO zostały oddane innej osobie 2 kosze z naczyniami przy Św. Jańskiej. Uprzejmie proszę o zwrot. Dominikono 12—23. 2761

ODDAM w dobre ręce psa pokojowego owczarka irlandzkiego tamże zamienię na opał stół jadalny, palto jesienne męskie, kalosze Nr. 11, serwetę i puch na poduszkę. Basanavičiaus (W. Pohulanka) 37—3. 2769

PRZYJMĘ wspólnika lub wydzierżawię dobrze prosperującą księgarnię Oferty do „Gońca" pod „Księgarnia".

PANIENKA której ojciec pracuje w Mińsku i która w styczniu była u mnie — Beliny 13—16, proszę o przybycie w sprawie wiadomości o synku moim Parszuto Franciszku. Matka. 2748

PRZYJMUJĘ obstalunki i przeróbki dziecięcych ubrań. Kalwaryjska 116-a—5. 2745

POŁBUCIKI męskie brązowe przedwojenne Nr. 29-30, kurtkę myśliwską, biurko dębowe i szafę biblioteczną zamienię na drzewo i ubranie. Mostowa 23—3 między 1—2 i po 5-ej. 2744

PIANINO firmy „Schroeder" w dobrym stanie zamienię na opał. Zgłoszenia: Lentvaris (Landwarów), Ustrońska ul. Młyn, lub do administracji „Gońca" pod „Schroeder"

REPERUJĘ parasole szybko i solidnie. Sosnowa 1-4 2630

ROWER firmy „Brennabor" zamienię na opał. Garbarska 1—11. 2734

SKUNKSY na kołnierz i mufkę pierwszorzędnej jakości. Przybranie fokowe do płaszcza i kostiumu kołnierz karakułowy duży i parę innych kołnierzy zamienię na opał. Kupię męskie pantofle Nr. 29 brązowe, ładny fason, przedwojenne. Palangos (d. Poznańska) 2—5-b z ulicy wejście godzina 12—16. 2752

Th. Moreux „La science mysterieuse des Pharaons", Józefa Tyszkiewicza „Czy wiedza odbiera wiarę", „Darwinizm i Ewolucja", B. Schaw „Miłość wśród azjatów", Nałkowskiej „Granica" kupi Antykwariat, Švento Jono 1. 2756

WÓZ karuki i wózek dziecinny zamienię na opał. Zakretowa 29—1.

ZGUBIONE Svetimšalio Nr. 2401 i metrykę urodzenia na nazwisko Godlewska Urszula oraz Svetimšalio Nr. 2860 na naz. Godlewski Józef. 2770

ZGUBIONĄ kartę różową rejestracyjną na imię Jani na Walentynowicz, wydaną w Wilnie, proszę zwrócić pod adresem Wilno ul. Danilaviczaus Nr. 26—2. 2774

ZGUBIONY Laik. Asm. Liud. Numer 24513 wydany 30. VII. 1942 roku przez V. M. S-be na naz. Olszewska Jadwiga, unieważnia się. 2764

ZGUBIONO na dworcu kolejowym mufkę szarą kotikową, w której się znajdowało: dowód osobisty na naz. Hołozubiec Helena, 39 RM i chusteczka do nosa. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot pod adresem Bobrujska 15 m. 2. 2775

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr. 238 na naz. Suškovaite Tamara, wydaną przez Rosyjskie Gimnazjum, Vokiečių 9, unieważnia się. Łaskawego znalazcę proszę odnieść pod wyżej wskazanym adresem. 2746

ZAMIENIĘ na opał: Zegar ścienny „Becker", żyrandol stołowy o 4-ch światłach, płaszcz letni (reglan) na średni wzrost szary na podszewce, burkę czarną z kapiszonem na większy wzrost, 2 krzesła, poduszkę. Zgłaszać się: Tilto (Mostowa) 3-a—27 w godzinach od 1 do 3-ej. 2715

ZAMIENIĘ kamasze męskie Nr. 29 na pantofle damskie Nr. 38 albo na opał. Sawicz 12-22.

W dniu Imienin KRYSTYNY MALINOWSKIEJ serdeczne życzenia składa **Grono Przyjaciół.**

Zawiadomienie. Po zimowej przerwie, począwszy od jutra, ponownie otwieramy restaurację „Double". **BILARDY** Uosto (Portowa) 10. **Weronika**

ZAMIENIĘ na opał szafę trzechdrzwiową z lustrem, 2 łóżka żelazne na siatce z materacami, kluby skórzane i kredens Oglądać Uniwersytecka 2 m. 2 w g. 9—11 i 4—6. 2731

ZAMIENIĘ pianino nowe na futro damskie, szafę mahoniową z lustrem na materiał na kostium męski. Kupię damski płaszcz biały, na średnią osobę. Jezuitenstr. 6—6. 2780

ŻYLAKI (wrzody goleni) usuwam — od 7 rano do 11 od 3pp do 7 pp Gedymina (d. Mickiewicza) 39—4.

Kupno i sprzedaż

HODOWLA zarodowa kur Leghornów i Sussexów, pozostająca pod kontrolą Wileńskiej Izby Rolniczej, poleca wybitne koguty hodowlane oraz jaja wylęgowe. Lvovo (Lwowska) 7—6. (2593)

KUPIĘ książki: 1. Jasiński — Choroby dzieci, 2 t., 2. Wiliams — Położnictwo, 3 t., 3. Konczałowski — Klinika chorób wewnętrznych, 2 t., 4. Mattes — Diagnostyka różniczkowa, 5. Encyklopedja lekarza praktyka w VI tomach. Wileńska 22 (firma R. Łoskot) od g. 9—18-ej, róg Gdańskiej).

KUPIĘ natychmiast kupon wełniany na suklenkę pepitkę, drobną kratkę, lub paski, kolor obojętny oraz resztkę około 1/2 metra na spodenki dla chłopczyka. Zgłoszenia Gedymina 24 II p. Magazyn kasyna Off. (2675)

KUPIĘ rower damski nowy lub w bardzo dobrym stanie, ewentualnie zmienię na rzecz wartościową, różnicę dopłacę. Pożądana firma dobra tylko balon. Pośrednictwo wykluczone Nowogródzka 4/8. 2476

KUPIĘ spacerówkę może być w najgorszym stanie Ankštajenų (d. Kopanica) 10—4 Tutkiewicz Jan. 2765

KUPIĘ maszynę do krajania tytoniu. Zgłoszenia pod „Maszyna" 2772

KUPIĘ konfitury z czarnych porzeczek oraz letnie gietry. Zwracać się do „Antykwariatu sztuki", Pilies (Zamkowa) 13. 2784

NATYCHMIAST kupię i dobrze zapłacę za następujące książki: 1. Poszczególne dzieła Woltera. 2. Poszczególne dzieła J. Rousso. 3. „Państwo" i „Biesiady o miłości" Platona. 4. Dzieła księcia P. Krapotkina. 5. Literatura o Wielkim Kanclerzu Litewskim Pacu i o jego otoczeniu. Książki mogą być w polskim lub rosyjskim językach. Oferty do „Antykwariatu Sztuki" Pilies (Zamkowa) 13. 2784

NATYCHMIAST kupię skórkę, lakier czarny. Benedyktyńska 4—10.

SPRZEDAM natychmiast klawikord 1000 RM. Gitarę 100 RM bondżola 150 RM. Wilnaerstr. 17/19—2

SPACERÓWKĘ firmową w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem ceny składać: Wileńska 30 (pracownia trykotarska codziennie od godz. 12—17.) 2783

Praca

DO REFERATU litewsko - niemieckiego potrzebny tłumacz(ka). Ewentualnie na kilka godzin dziennie. Biuro tłumaczeń Gedimino 15. (2675)

NAUCZYCIELOWI potrzebna pomocnica do pracy biurowej, naukowej i domowej. Najchętniej za lekcje i utrzymanie. Zwracać się codziennie do godz. 9 Gedimina 8—32 (Finansu kas) Sidorovičius. 2776

POTRZEBNA służąca. Warunki dobre. Wileńska 15 m. 2. 2771

POTRZEBNA kobieta do zmywania naczyń. Gedimina 9. Restauracja Hejbera. 2781

PRZYJMĘ poważnego damskiego fryzjera na wyjątkowo dobrych warunkach. Wiadom. Pylimo 14—7. 2768

POTRZEBNY dzierżawca lub połownik praktycznie znający ogrodnictwo i ciesielstwo z małą rodziną z narzędziami pracy bez konia. Ilość ziemi 5 ha warunki do omówienia. Dowiedzieć się w stołówce. Gedimina 10 (pod apteką).

POTRZEBNE służące na stałe, blisko Wilna, (jest krowa). Utrzymanie i pensja. Adresy zostawiać w Adm. „Gońca" pod „Pracowita"

Nauka i wychowanie

A. B. C. Najtaniej i najszybciej konwersacja niemiecka i lekcje pisania na maszynie (10 palcowy — system) Gedimino 4—12

JĘZYKÓW obcych uczy Dr. M. Szwejkowska. Tatarska 5 m. 1.

Lekarze

Dr. JADWIGA ANFOROWICZ Choroby skórne, weneryczne, kobiece Pilies (Zamkowa) 3—9. Przyjmuje od godz. 8 — 16 18 — 19.

Dr. Med. KAZIMIERZ BIELIŃSKI Choroby skórne i weneryczne Żygimantų (Zygmuntowska) 12 m 14. Przyjmuje od godz 8—9 i od 13—17.

Dr. FUNDOWICZ STEFAN Choroby nerwowe i wewnętrzne. Sv. Jakubo (Św Jakuba) 10—2 Przyjmuje od g 14 do 18

Dr. B. HANUSOWICZ Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8—10 i od 17—19 Pilies (Zamkowa) 7 — 1.

Dr Med. KUDREWICZ ZYGMUNT Spec.: weneryczne i skórne choroby Przyjmuje w godz 8—13 i 15—20 Pilies (Zamkowa) 15 m 2

Dr. T. KUNICKI Choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszerja) Przyjmuje od godz 8—10 i 1—5 Vilniaus Wileńska 6—6

Dr. EDMUND KUNCEWICZ b. asystent Kliniki U. S. B. Choroby uszu, nosa i gardła Uosto skg. (z. Portowy) 3—4 Przyjmuje od g. 9—10 i 15 — 16

Dr. KAZIMIERZ LEJMAN b. st. asystent Kliniki Dermat. U. S. B. Choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 29 Przyjmuje od g. 2—6 po południu.

Dr. Med. KAZIMIERZ ŁUKIEWICZ Spec.: choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 28 m 32 Podwórze II, przyjmuje od g 10—12 i 14—17

Dr. H. Małofiejewa choroby kobiece i akuszerja. Uosto (Portowa) 8 m 4. Godz. przyjęć: od 13—17.

Dr. Med. W. MORAWSKI b st asystent kliniki U. S. B., choroby skóry, weneryczne, płciowe Przyjmuje kasowych i prywatnych Sv. Mykolo (Św Michalski) 6 m 1 Od g 9—13 i 16—18

Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ Choroby skórne weneryczne Gedimino (d Mickiewicza) 1—14 Tel 997 od godz. 8—13 i od 15—19

Gabinet Rentgenowski Dr. G. NIELUBSZYC Pylimo (Zawalna) 22 — 3. Przyjmuje od g. 7.30—9 i 2—4

Dr. ORŁOWSKI ROMUALD choroby przewodu pokarmowego i serca od 7 do 10 rano i od 3 pp do 7 pp Gedymina (d Mickiewicza) 39 m 4

Dr. PIWECKI ALEKSANDER Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 6 Poniedziałki, środy, piątki od 12—15, wtorki, czwartki, soboty, niedziele od 14—18.

Dr. Med. WIKTOR PIESKOW Choroby nerwowe wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3 m. 2 Ordynuje od 12—14 i 16—17.

Dr. RUTKOWSKI ALEKSANDER b. Starszy Asystent Kliniki Wewnętrznej i Neurologicznej — Przyjmuje od godz. 10 rano do 3 pp. i od 6 pp. do 7 pp. Wezwania do domu przyjmują się od 7 rano do 7 wieczór. Gedimino (d. Mickiewicza) 39—4.

Dr. K. SOKOŁOWSKI Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od g. 8 do 12 i od g 5 do 7 wiecz. Vilniaus (d Wileńska) 30 m 14

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA Pilies (d. Zamkowa) 8 m. 9. Od godziny 9—15.

Dr. W. WOŁODŹKO Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje w godz. 8—11 i 15 — 18. Wallstr (Zawalna) 22

Akuszerki

MARIA BRZEZINA Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec

ZOFIA GRONEROWA przyjmuje, porady i porody w domu Wilno, ul. Konarskiego 1/2—6.

Siostra KULESZANKA St Zastrzyki (dożylne bańki, porody - zamówienia na dom od 7 r. do wieczór. Gedymina (d. Mickiewicza) 39 m. 4.

J. KORCHOWA Olandų (d. Holenderska) Nr. 4 — 1

MARIA LAKNEROWA przyjmuje od godz 9 rano do 7 wiecz Jasinskio (d. Jasińskiego) 7—8

EUGENIA MACIASZEK b. st. położna siostra oper Kliniki Położ-Ginekol. USB przyjmuje zamówienia do porodów i zabiegów felczerskich Klajpedos (Żeligowskiego) 8—42.

BRONISŁAWA ROSIŃSKA Lwowska 57—1

W. SMIAŁOWSKA Pilies (d. Zamkowa) 26—6.

WIŁŁOWICZ HELENA Przyjmuje porody Robi zastrzyki dożylne). Stawia bańki cięte i zwykłe Masaże. Ostrobramska 25—9

†

Józef-Franciszek NOWAK b. pracownik Ubezpieczalni Społecznej po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu przeżywszy lat 70. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku Żona, Córki i Wnukowie.

†

z Baryłowiczów **Adela Kosagowska** opatrzona Ś. Sakramentami, zasnęła w Panu dn 13.III 1944 r. w wieku lat 25. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Obozowej 4 m. 3 odbędzie się dn. 15.III 44 r o godz. 17 na cmentarz św Piotra i Pawła. O czym powiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pozostali w nieutulonym żalu **Matka i Syn.**

W pierwszą rocznicę śmierci ś. † p. **Haliny z Jaroszyńskich Antuszewiczowej** odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dn. 16.III o godz. 9 rano w kościele św. Jakuba. O czym zawiadamia Znajomych i Przyjaciół **Mąż.**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. † p. **z Sosnowskich Anny-Kazimiery Bakanowskiej** odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Jakuba dnia 16.III-44 r. o godzinie 7.30. O czym zawiadamia życzliwych Jej pamięci **Córka.**

W drugą rocznicę śmierci ś. † p. **PAWŁA GINTOWTA** **emeryta kolejowego** Egzekwia i Msza Św. zostanie odprawiona dn. 15 marca b. r. o godz. 9 rano w kościele św. Teresy (Ostrobramskim). Życzliwych pamięci zaprasza **Kuzyn Gintowt-Dziewałtowski.**

Za spokój duszy ś. † p. **z Maltańskich Walerji Dworzeckiej** zmarłej 12 lutego 1942 r. i **Emilji Dworzeckiej** zmarłej 15 marca 1943 r. zostanie odprawione Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Jakuba dnia 15 marca 1944 r. o godz. 9. O czym zawiadamia życzliwych pamięci Zmarłych **Mąż i Ojciec.**

Za spokój świetlanej duszy ś. † p. **Wacławowej Zofii Rodziewiczowej** zm. w 1932 r. odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Anny dnia 15.III-44 r. o godzinie 8 rano. O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych **Mąż, Córka, Synowa, Zięć i Wnuki.**

Wszystkim, którzy pomogli w oddaniu ostatniej posługi ś. † p. **Jadwigi-Agnieszki Monkus** osobliwie p. p. Sąsiadom oraz Drużynom Parowozowni Wileńskiej i tym którzy wzięli udział w pogrzebie składa serdeczne „Bóg zapłać" **Rodzina.**

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., nandlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".